



ZANIM PÓJDZIEMY NA „RODEO“



Małgorzata (Anna Komornicka) i Robert (Stefan Iżyłowski) w jednej z charakterystycznych scen sztuki.

WIELE osób twierdzi, iż Aleksander Scibor-Rylski swoją sztuką „Rodeo” trafił w przysłowiową dzię siątkę. Temat tego współczesnego obrazu obyczajowego jest stary jak świat niemal — tzw. trójkąt był bowiem nieskończoną ilość razy pokazywany już w literaturze, dramacie. W każdym razie „Rodeo”, w znakomitym zresztą wykonaniu aktorskim (m. in. Tadeusz Łomnicki, Andrzej Łapicki, Marta Lipińska), na scenie warszawskiego Teatru Współczesnego jest od dwóch lat bestsellerem, a zdobycie biletów na ten spektakl stanowi nie lada sztukę.

„Rodeo” wprowadził także do swego repertuaru Teatr Ziemi Gdańskie — jako 51 z kolei premierę. Będzie to pozycja pod pewnymi względami niezwykła w dotychczasowym prze-



Krawacik o... właśnie tak — proponuje reżyser Juliuszowi Przybylskiemu.

kierownik artystyczny teatru, a zarazem reżyser sztuki Kazimierz Łastawiecki deklaruje dalekosiężny plan wprowadzenia do repertuaru sztuk trudnych, ambitnych, wymagających dobrego aktorstwa: — Będzie to zarazem

w „Teatrze przy stole”. Często się zdarzało, że po spektaklu bywa- liśmy zatrzymywani przez widzów na dyskusję o tej sztuce. Rozmowy toczyły się nieraz do godzin nocnych, przy czym mężczyźni wskazywali zwykle na kobiety jako na przyczynę wszelkiego zła, niewiasty odpłacali się pięknym za nadobne — twierdząc, iż one są z reguły romantyczne i wykorzystywane, niektórzy zaś utrzymywali iż cały konflikt jest wymyślony, gdyż dzisiaj wszyscy są tak zapracowani, iż na podobne głupstwa nie mają czasu ani głowy. W każdym razie żywe zainteresowanie sztuką potwierdza jej trafność. U nas na próbach też w niektórych partiach tekstu poapytywałem aktorów — jak by to najlepiej zagrać, że może niech przywiódą na pamięć swe własne doświadczenia i... niektórzy machinalnie zaczęli to czynić, zanim — zorientawszy się — nie dawali upustu swemu oburzeniu z powodu posądzeń. Więc mimo zmiany kostiumów, dekoracji — temat damsko-męski w tym wydaniu pozostaje zawsze aktualny i na scenie i w życiu...

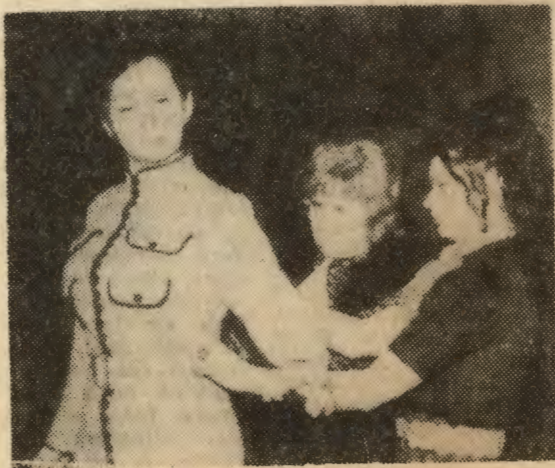
Zanim pójdziecie państwo na „Rodeo” — niech obiektyw fotoreportera zawiedzie was na chwilę na próbę tej

sztuki w wykonaniu zespołu TZG. Za temat naszego dzisiejszego fotoreportażu wybraliśmy właśnie ten teatr, gdyż najręziej jakoś na naszych łamach bywa on ukazywany. A więc trwa próba... scenograf i reżyser częstują się nawzajem pigułkami uspakajającymi, odbywa się przegląd kostiumów, okazuje się, że wszystkie na ogół wykonane zostały nie tak jak sobie je projektanika wyobrażała, trwają dy-



O fryzury występujących w sztuce pań troszczy się Teresa Kraj.

skusje, że jeden krawacik jest za krzykliwy, a drugi za miły, trzeba nagle wystać samochód — po zapomnianej gąździe „projekty damskie”, a bosman podchodzi i grzecznie salutując (próba odhwywa się w garnizonowym klubie na Oksywiu) przeprasza, że będzie musiał trochę panom artystom przeszkodzić, ale właśnie przywieziono skrzynki z piwem i trzeba je będzie poustawiać. A z tego chaosu już w początkach kwietnia wyłonić się ma nowa, interesująca pozycja teatralna.



Dorota (Ludmiła Legut) ma suknię zbytnio ścigającą się w pasie. Jak poprawić feler — głowia się krawcowa Barbara Jaskułowska i scenograf Elżbieta Chojak-Mysko.

kreju repertuarowym tego teatru; o ile bowiem TZG hołdował zawsze repertuarowi powszechnie dostępnemu, czasem wręcz wchodzącemu w zakres lektur szkolnych (wiąże się to z widownią, do której zespół dociera), to „Rodeo” jest sztuką nie dla wszystkich. Zapraszani będą na nią widzowie od lat 16. Nie tylko na tym zresztą będzie polegała odmienność tej pozycji. Nowy

sprawdzian dla zespołu. „Rodeo” jest właśnie taką sztuką — przy czym ogromny jej walor polega na tym, iż jest to opowieść bardzo życiowa, niemal każdy mógłby się w niej dopatrzeć kawałka własnej biografii. Zauważyłem to już przed trzema laty, kiedy to z aktorami Teatru „Wybrzeże” (Lech Grzmociński, Henryk Bista, Alina Lipnicka) wystawialiśmy ją

Fotografował:

W. Nieżywiński